

ARTUR DOBOSZ

Kilka uwag na temat koncepcji semantyki Jerzego Kmity

W artykule sformułuję kilka uwag dotyczących koncepcji semantyki autora *Szkiców z teorii poznania naukowego* [Kmita, 1976]. Będę korzystał z ustaleń (rozwijając zarazem niektóre z nich) zawartych we wcześniejszych artykułach, które poświęciłem koncepcji filozoficzno-kulturoznawczej Jerzego Kmity [Dobosz, 2011; Dobosz, 2012]. Z uwagi na niewielką objętość artykułu do niezbędnego minimum ograniczę dość obszerną listę pojęć zaangażowanych przez sygnalizowaną w tytule koncepcję semantyki, tj. listę, którą tworzą między innymi pojęcia: semantyka, założenia semantyki danej jednostki komunikatywnej o charakterze zdaniowym bądź niezdaniowym języka J, dyrektywa, reguła semantyczna, relacja odniesienia przedmiotowego, współczynnik humanistyczny¹, zjawisko podmiotowe, sąd, forma pojęciowa i inne.

Rozważana w artykule koncepcja semantyki Jerzego Kmity zmieniała się, ewoluowała. Uważam, że da się wyróżnić przynajmniej trzy etapy w jej rozwoju lub, mówiąc inaczej, trzy jej warianty². Pierwszy z nich znajduje się w *Szkicach z teorii poznania naukowego* [Kmita, 1976] oraz w monografii *Z problemów epistemologii historycznej* [Kmita, 1980]. Drugi, w pracy *Kultura i poznanie* [Kmita, 1985]. Trzeci, najbardziej za-

¹ Jest to zmodyfikowane pojęcie F. Znanieckiego pojęcia współczynnika humanistycznego. Zob. na ten temat: Kmita, 1985

² Zob. na ten temat: Dobosz, 2012.

awansowany i doprecyzowany pod względem logicznym i merytorycznym wariant znajduje się w monografii *Jak słowa łączą się ze światem. Studium krytyczne neopragmatyzmu* [Kmita, 1995]. W niniejszym szkicu chciałbym zająć się pewnymi kwestiami dotyczącymi pierwszego i trzeciego z sygnalizowanych wariantów. Jednakże na wstępie muszę omówić pewne pojęcia, których istotne znaczenie dla analizowanej koncepcji zostało podkreślone w *Kulturze i poznaniu*. Otóż, aby mogły się wykształcić dyrektywy czy reguły semantyczne, czyli reguły przyporządkowujące autonomicznym bądź nieautonomicznym jednostkom komunikatywnym³ poszczególne odrębne obiekty, w szczególności stany rzeczy, indywidua, relacje itp., obiekty te muszą być wcześniej w jakiś sposób określone i odróżnione od siebie jako składniki świata [Kmita, 1985, s. 35, 42]. Bez tego – przedsemantycznego – określenia i odróżnienia składowych świata odniesień przedmiotowych, zdaniem Jerzego Kmity, nie mogłyby się wykształcić (ukonstytuować) nie tylko wspomniane reguły czy dyrektywy oraz relacja odniesienia przedmiotowego, nie mogłaby się ukonstytuować semantyka, ale także, co jest dość oczywistą konsekwencją powyższego stanu rzeczy, nie mogłaby się też ukonstytuować intersubiektywna komunikacja językowa [Kmita, 1985, s. 35]. Dodać też należy, że powyższa przedsemantyczna charakterystyka ma postać sądów, których prawdziwość jest z góry przesądzona.

Odwołajmy się do przykładu. Semantyka współczesnego języka polskiego przyporządkowuje nieautonomicznej (niezdaniowej) jednostce komunikatywnej: „gra” zbiór sądów, na który składają się między innymi sądy: „Każda gra ma odpowiednie reguły”, „W danej grze może brać udział jedna, dwie, trzy, cztery i więcej osób”, „Niektóre gry są dyscyplinami sportowymi” itd. Natomiast jednostce komunikatywnej: „drzewo” powyższa semantyka przyporządkowuje między innymi następujące sądy: „Drzewo jest rośliną”, „Drzewo jest wrosnięte korzeniami w ziemię”, „Drzewo ma igły bądź liście” itd.

Przedsemantyczna charakterystyka obiektów będących składowymi świata odniesień przedmiotowych, charakterystyka mająca postać zbiorów

³ Można je traktować jako zdaniowe oraz niezdaniowe jednostki językowe.

odpowiednich sądów, określana jest w omawianej koncepcji mianem *założeń semantyki* jednostek komunikatywnych, w tym przypadku współczesnego języka polskiego [Kmita, 1985, s. 42]. Ściśle rzecz biorąc, stanowią one założenia semantyki językowych jednostek komunikatywnych będących (jedynie) szczególnym przypadkiem założeń semantyki komunikacji kulturowej. Istnieją też między innymi założenia jednostek komunikatywnych w obszarze obyczaju czy sztuki [Kmita 1985, s. 44]. Do przedstawionych ustaleń należy dodać jeszcze kilka niezbędnych słów uzupełnienia. Mianowicie założenia semantyki (językowych) autonomicznych oraz nieautonomicznych jednostek komunikatywnych mogą być „używane” bądź „wymieniane”⁴. Pierwszy przypadek zachodzi wówczas, gdy posługujemy się nimi („używamy”) w trybie przedmiotowym, spontanicznie, pozarefleksyjnie respektujemy je w procesach komunikacji językowej. Natomiast drugi przypadek ma miejsce wówczas, gdy są one wskazywane, czyli „wymieniane” z odwołaniem się do trybu metajęzykowego. W tym ostatnim przypadku założenia semantyki są pewnym zbiorem sądów charakteryzujących dany obiekt, na przykład stan rzeczy, relację czy indywiduum. Obiekt ten spełnia owe sądy stanowiące założenia semantyki jednostki komunikatywnej (językowej) denotującej wspomniany obiekt. Na gruncie omawianej koncepcji określany jest on jako *zjawisko podmiotowe*.

Pierwszy przypadek zachodzi na przykład wtedy, gdy X komunikuje, że w okresie letnio-wakacyjnym polskie Tatry odwiedza duża liczba turystów. Natomiast z drugim przypadkiem mamy do czynienia w sytuacji, gdy X odnotowuje, że na gruncie współczesnego języka polskiego pojmuje się polskie Tatry jako fragment Karpat, jako obszar, którego „nieoficjalną” stolicą jest Zakopane, jako pasmo górskie, którego najwyższym szczytem są Rysy itd. Czyli X „wymienia” założenia semantyki jednostki komunikatywnej: „polskie Tatry”.

Przechodzę do prezentacji kolejnego pojęcia, zawierającego te, których znaczenie objaśniliśmy powyżej, a mianowicie *współczynnika humanistycznego* [Kmita, 1976, s. 113–117]. Współczynnik humanistyczny jest to

⁴ Rozróżnienie to funkcjonuje w obrębie szeroko rozumianej logiki [Kmita, 1985, s. 44, 65].

ogół założeń semantyki przyporządkowującej dane zjawisko podmiotowe odpowiedniej jednostce komunikatywnej jako jej odniesienie przedmiotowe. Pojęcie współczynnika humanistycznego, o czym już wspomniałem, jest pewną eksplikacją tegoż pojęcia autorstwa Floriana Znanieckiego, to znaczy pojęcia czyjegoś „sposobu widzenia”. W *Szkicach z teorii poznania naukowego* szczególny akcent położony jest na humanistyczny współczynnik teoretyczno-metodologiczny. Składa się na niego odpowiedni, historycznie zmienny system wiedzy, do której zrelatywizowane są semantyczne reguły odniesienia przedmiotowego [Kmita, 1976, s. 113–117]. Z historyczną zmiennością tego współczynnika związana jest ściśle, w obrębie analizowanej koncepcji, między innymi problematyka dotycząca niewspółmierności semantycznej teorii naukowych⁵ oraz tak zwanego paradoksu intensjonalności, na którym chciałbym skupić uwagę.

W literaturze z zakresu logiki⁶ wyrażenia intensjonalne charakteryzuje się następująco: wyrażenie złożone *W* jest wyrażeniem intensjonalnym, gdy nie jest tak, że denotacja wyrażenia *W* zależy wyłącznie od denotacji wyrażen składowych wyrażenia *W*, jak ma to miejsce w przypadku wyrażen o charakterze ekstensjonalnym. Niezbędnych jest tu kilka słów wyjaśnienia. Wyrażenie *W* jest tutaj zdaniem zawierającym jako składową wyrażenie epistemiczne w rodzaju: „wiedzieć, że”, „myśleć, że”, „sądzić, że”, „wierzyć, że”, „przypuszczać, że” itp.⁷. Dodajmy, że wyrażeniami intensjonalnymi są też wyrażenia modalne takie jak: „koniecznym jest, że”

⁵ Problem ten określany jest jako problem korespondencji odpowiednio nowszej oraz starszej teorii, jak również stosownego starszego i nowszego prawa nauki czy odpowiednich pojęć. Dodajmy, że chodzi tu głównie o teorie lub prawa mające przełomowe znaczenie dla nauki, w szczególności fizyki. Teorie te określane są mianem wielkich teorii fizycznych. Mówi się o nich, że są przedzielone rewolucją naukową. Nie będę jednak w niniejszym szkicu podejmował tej kwestii, angażującej mocno filozofów, metodologów, historyków nauki czy logików w latach sześćdziesiątych, siedemdziesiątych i osiemdziesiątych w ostatnim stuleciu XX wieku. Problematyka wymaga bowiem oddzielnego obszernego omówienia. Zob. na jej temat m.in. Davidson, 1991; Kmita, 1980; Amsterdamski, 1973; Kuhn, 1968; Feyerabend, 1996; Szumilewicz, 1980.

⁶ Zob. na przykład Marciszewski, 1970a, s. 89.

⁷ Wyrażenia te pełnią w logice rolę funktorów zdaniotwórczych od jednego argumentu zdaniowego. Weźmy np. zdanie *W* oraz wyrażenie epistemiczne „wie, że”. Poprzedźmy zdanie *W* owym wyrażeniem, np. „*X* wie, że”. Otrzymujemy ponownie zdanie „*X* wie, że *W*”, np. „Kopernik wie, że Ziemia krąży wokół Słońca”.

„możliwym jest, że” itp., jednak one nie będą nas dalej interesować. Następnie, przez denotację wyrażenia W, czyli zdania zawierającego wyrażenie epistemiczne (bądź modalne), powinno się rozumieć, zgodnie z koncepcją semantyczną Gottloba Fregego, wartość logiczną owego zdania, to znaczy prawdę bądź fałsz.

Problem ze zdaniem języka potocznego, w których występują wyrażenia epistemiczne, polega na tym, że do ich rekonstrukcji nie wystarczy klasyczna logika ekstensjonalna. Zilustrujmy zagadnienie intensjonalności wyrażen języka naturalnego za pomocą przykładu podanego przez Jerzego Kmity [1976, s. 116–117]. Weźmy zdanie: (1) „Władysław Jagiełło wiedział, że Kraków leży nad Wisłą”. Zdanie to jest prawdziwe zarówno na gruncie wiedzy, jaką współcześnie mamy o Krakowie, jak i patrząc z perspektywy wiedzy na temat Krakowa, jaka dysponował Władysław Jagiełło. Zamieńmy w zdaniu (1) wyrażenie „Kraków” na wyrażenie „miasto, którego dzielnicą jest Nowa Huta”. Wyrażenia te mają tę samą denotację. W wyniku tej operacji otrzymujemy zdanie: (2) „Władysław Jagiełło wiedział, że miasto, którego dzielnicą jest Nowa Huta, leży nad Wisłą”. Jest to (patrząc z perspektywy Władysława Jagiełły) zdanie fałszywe, mimo że powyższe wyrażenia (patrząc z naszego punktu widzenia) mają tę samą denotację. Natomiast Władysław Jagiełło nie mógł rzecz jasna wiedzieć⁸, że miasto, którego dzielnicą jest Nowa Huta, leży nad Wisłą. Rozpatrywany „paradoks” polega więc na tym, że zdanie (1) jest prawdziwe, natomiast zdanie (2) fałszywe, czy dokładniej, że zdania te posiadają różną wartość logiczną, mimo że ich składowe denotują te same obiekty, co nie jest zgodne z zasadą ekstensjonalności [Marciszewski, 1970b, s. 62], która głosi, mówiąc swobodnie, że wartość logiczna wszelkich zdań uznawanych za prawdziwe lub fałszywe zależy wyłącznie od denotacji ich wyrażen składowych. W przypadku zdania (1) oraz (2), najwyraźniej tak nie jest.

⁸ Ścisłej rzecz biorąc, należałoby chyba powiedzieć, że Władysław Jagiełło na gruncie posiadanej przez siebie wiedzy nie potrafiłby udzielić ani przeczącej, ani twierdzącej odpowiedzi na pytanie: Czy miasto, którego dzielnicą jest Nowa Huta, leży nad Wisłą? Pomijam jednak tę kwestię, gdyż jej uwzględnienie wymagałoby, jak uważam, pewnego przeformułowania omawianego „paradoksu”, pewnego przesunięcia jego „punktu ciężkości”. Bowiern dla Władysława Jagiełły zdanie (2) nie tyle jest zdaniem fałszywym, ile posiada nieokreśloną wartość logiczną, chciałoby się powiedzieć, że posiada trzecią (oprócz prawdy i fałszu) wartość logiczną.

Przyjrzyjmy się temu, zdaniem Kmity, pozornemu w gruncie rzeczy „paradoksowi”, przyjmując perspektywę koncepcji semantycznej autora *Konieczne serio ironisty*. „Paradoks” ten bierze się stąd, że powyższa zasada nie uwzględnia tego, iż współczynnik humanistyczny wyrażen językowych podlega historycznym zmianom⁹. I może zdarzyć się tak, co ma akurat miejsce w rozpatrywanej sytuacji, że z takich bądź innych względów błędnie czy nieprawomocnie przypisuje się współczynnik humanistyczny odniesienia przedmiotowego jakiegoś wyrażenia, niezgodnie z wiedzą danej osoby czy danych osób dotyczącej owego odniesienia. I właśnie z taką sytuacją mamy do czynienia w przypadku zdania (2) [Kmita, 1976, s. 116–117]. Bowiem, zgodnie z wiedzą Władysława Jagiełły, w zbiorze założeń semantyki odniesienia przedmiotowego nazwy „Kraków” nie było zdania: „Miasto, którego dzielnicą jest Nowa Huta, leży nad Wisłą”. Choć zapewne należało do tego zbioru zdanie: „Kraków leży nad Wisłą”. I to właśnie tutaj znajduje się „źródło” tego, że zdanie (1) jest prawdziwe, natomiast (2) – fałszywe, a także „źródło” analizowanego „paradoksu”.

Warto dodać jeszcze, że wspomniane źródło analizowanego problemu można określić czy „zlokalizować” jeszcze w taki oto sposób. Logika ekstensjonalna nie pozwala dostrzec wyraźnego związku między wartością logiczną zdań zawierających wyrażenia epistemiczne a historyczną zmiennością charakterystyki odniesienia przedmiotowego składników tych zdań, charakterystyki stanowiącej element wiedzy odpowiednich osób. Kolejna kwestia dotyczy sposobu podejścia Kmity do tak zwanego paradoksu intensjonalności. Określiłbym je mianem *kulturoznawczego* i nie trzeba chyba specjalnie uzasadniać takiego określenia jego podejścia. Jednak w logice dominuje podejście, które można określić mianem *językowo-logicznego*. W jego ramach można wyróżnić przynajmniej trzy jego przypadki [Marciszewski, 1970a, s. 90]:

– w pierwszym proponuje się przekształcać wyrażenia intensjonalne na odpowiednie wyrażenia ekstensjonalne, stosując się do reguł logiki klasycznej;

⁹ Gdyż skądinąd uwzględniać chyba tego nie może.

– w drugim respektuje się wprawdzie specyfikę wyrażeń intensjonalnych, jednak wymaga się jednoznacznych, ściśle określonych wyników pewnych operacji dokonywanych na wyrażeniach intensjonalnych;

– w trzecim proponuje się odstąpić od podporządkowywania wyrażeń intensjonalnych jakimkolwiek regułom, natomiast odstąpienie to próbuje uzasadnić się stosowną koncepcją intensjonalności.

Nie będę w tym niewielkim szkicu omawiał reprezentantów i przykładów powyższych przypadków¹⁰, ograniczę się jedynie do przybliżenia sposobu radzenia sobie z wyrażeniami intensjonalnymi, a co za tym idzie, z tak zwanym paradoksem intensjonalności zaproponowanym przez Kazimierza Ajdukiewicza [1985, s. 365–370], który opowiadał się za pierwszym z powyższych stanowisk.

Polski logik zauważa na wstępie, że funktor intensjonalny rozczłonkuje czy rozkłada następujące po nim zdanie na człony. Należy rozumieć to w ten sposób, że nie samo to zdanie jako całość stanowi argument wspomnianego funktora, lecz poszczególne człony są jego argumentami [Ajdukiewicz, 1985, s. 370]. Weźmy na przykład zdanie: „Cezar wiedział, że stolica republiki leży nad Tybrem”. Według Ajdukiewicza jest to zdanie o pewnej relacji zachodzącej pomiędzy Cezarem a przedmiotami denotowanymi przez te czy inne człony zdania pojawiające się po wyrażeniu: „wiedział, że”, nie jest to natomiast relacja zachodząca między Cezarem a denotacją zdania: „Stolica Republiki leży nad Tybrem” [Ajdukiewicz, 1985, s. 370]. Ajdukiewicz stwierdza, że „Jeśli zinterpretujemy w ten sposób syntaktyczną strukturę zdań uważanych za intensjonalne, to pozory intensjonalności znikną” [Ajdukiewicz, 1985, s. 370]. Zaprezentujmy może, jak „działa” pomysł Ajdukiewicza [1985, s. 366–367].

Weźmy zdanie: Z1 „Cezar wiedział, że Rzym leży nad Tybrem”. Jest to zdanie intensjonalne, ponieważ zastępując nazwę „Stolica republiki” równozakresową nazwą „Stolica papieżstwa”, przekształcamy zdanie prawdziwe w zdanie fałszywe. Jednak intensjonalność i związany z nią

¹⁰ Zob. m.in. Marciszewski, 1970a; Quine, 1999. W rozważaniach prowadzonych w niniejszym artykule odwołuję się do stanu badań nad wyrażeniami intensjonalnymi z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych dwudziestego wieku, kiedy kształtowały się poglądy Jerzego Kmity.

„paradoks” intensjonalności, czyli „paradoks” zastępowania, zniknie, gdy potraktujemy zdanie Z1 jako skrót zdania: Z'1 „Cezar – o stolicy republiki, o Tybrze i o relacji leżenia nad – wiedział, że stolica republiki leży nad Tybrem”. Bądź jako skrót zdania: Z''1 „Cezar – o stolicy, o republice, o Tybrze i o relacji leżenia nad – wiedział, że stolica republiki leży nad Tybrem”. Przy czym warunkiem prawdziwości zdania Z1 jest to, że Cezar uznawał zdanie posiadające budowę xRy, gdzie x, y, R denotują odpowiednio: Rzym, Tyber, relację leżenia nad. Cezar zapewne uznawał takie zdanie, zatem Z1 można uznać za prawdziwe. Gdyby natomiast w zdaniu Z'1 spróbować zastąpić nazwę „Stolica republiki” nazwą „Stolica papieżstwa”, przedstawiony wyżej warunek prawdziwości także będzie spełniony, bowiem w miejscu x pojawi się nazwa denotująca Rzym. W związku z tym, że dokonane wyżej zastąpienie danego wyrażenia wyrażeniem równozakresowym nie zmienia wartości logicznej Z'1, jest ono zdaniem ekstensjonalnym. W związku z tym „paradoks” intensjonalności nie ma tu po prostu racji bytu.

Z kolei przy rozumieniu zdania Z1 jako Z''1, gdybyśmy chcieli zastąpić nazwę „Stolica republiki” nazwą „Stolica papieżstwa”, należałoby konsekwentnie zamienić nazwę „republika” na nazwę „papieżstwo” także w miejscu, gdzie nazwa „republika” występuje osobno, czyli we frazie umiejscowionej między myślnikami. W tej sytuacji zdanie prawdziwe Z''1 przekształci się w zdanie fałszywe, nie jest bowiem prawdą, że Cezar wiedział coś na temat papieżstwa. Łatwo zauważyć, że jest to skutek zastąpienia w pewnym miejscu danego wyrażenia wyrażeniem nierównoważnym, czyli dokonania operacji niezgodnej z regułą zastępowania. Zastąpienie dokonane zgodnie ze wspomnianą regułą nie zmieniłoby wartości logicznej omawianego zdania. Zatem zdanie Z''1, podobnie jak zdanie Z'1, jest zdaniem ekstensjonalnym.

Powyższe uwagi chciałbym zakończyć następująco: nie ulega wątpliwości, że ujęcie problemu intensjonalności przez Jerzego Kmitę jest radykalnie odmienne od ujęcia proponowanego przez Kazimierza Ajdukiewicza.

* * *

W drugiej części szkicu chciałbym zwrócić uwagę na pewną właściwość koncepcji semantycznej autora *Kultury i poznania*. Dokładniej, cho-

dzi o koncepcję zaproponowaną w monografii *Jak słowa łączą się ze światem. Studium krytyczne neopragmatyzmu* [Kmita, 1995]. Aby przybliżyć tę właściwość, wcześniej zaprezentować muszę kilka ustaleń dotyczących wspomnianej koncepcji, pomijam przy tym sprawy związane z jej ewolucją, poczynając od *Szkiców z teorii poznania naukowego poprzez Kulturę i poznanie* aż po pracę *Jak słowa łączą się ze światem...* Przechodząc do wspomnianych ustaleń, chciałbym wskazać na pewne pojęcia niewystępujące we wcześniejszych wersjach analizowanej koncepcji, to znaczy pojęcia wyrażenia zdającego częściowo sprawę z potencjalnego odniesienia przedmiotowego zdaniowego bądź niezdanowego wyrażenia językowego oraz pojęcia wyrażenia zdającego częściowo sprawę ze stałego ośrodka odniesienia przedmiotowego zdaniowego bądź niezdanowego wyrażenia językowego.

Zilustrujmy te pojęcia pewnym przykładem. Weźmy pod uwagę następujące predykaty: (1) „... jest drzewem”, (2) „... jest rośliną”, (3) „... jest wrosnięte korzeniami w ziemię”, (4) „... jest iglaste bądź liściaste”, (5) „po ścięciu i wysuszeniu... jest drewnem, z którego wytwarza się m.in. materiały budowlane”, (6) „pień... pokryty jest korą”. Jedne z tych predykatów różnią się od innych tym, że respektowanie wyrażen zdających częściowo sprawę z potencjalnego odniesienia przedmiotowego wyrażenia *W* stanowi warunek niezbędny (konieczny) respektowania tego wyrażenia [Kmita, 1995, s. 185]. Z kolei respektowanie wyrażen zdających częściowo sprawę ze stałego ośrodka odniesienia przedmiotowego wyrażenia *W* jest zaś warunkiem wystarczającym respektowania *W* [Kmita, 1995, s. 186]. Można więc powiedzieć, że predykaty (2) oraz (3) zdają (oddzielnie) częściowo sprawę z potencjalnego odniesienia przedmiotowego wyrażenia *W*, jest nim w tym przypadku predykat (1) „... jest drzewem”. Natomiast predykaty (4), (5) i (6) zdają (oddzielnie) sprawę ze stałego ośrodka odniesienia przedmiotowego predykatu (1). Do powyższego należy dodać [Kmita, 1995, s. 189], że na gruncie rozpatrywanej koncepcji wyrażenia językowe łącznie zdające sprawę z potencjalnego odniesienia przedmiotowego wyrażenia *W* języka *J* za pomocą wyrażen *W'*, *W''* itd. tego języka określamy: *założeniami potencjalnego odniesienia przedmiotowego wyrażenia W w języku J* i oznaczmy ich zbiór jako

„ $Ap(W, J)$ ”. Z kolei zdania łącznie zdające sprawę ze stałego ośrodka odniesienia przedmiotowego wyrażenia W języka J za pomocą wyrażen W' , W'' itd. określamy: *założeniami stałego ośrodka odniesienia przedmiotowego wyrażenia W języka J* i oznaczmy ten zbiór jako „ $As(W, J)$ ”. Sumę zbiorów powyższych dwóch rodzajów założeń nazwijmy ogólnie zbiorem założeń odniesienia przedmiotowego wyrażenia W w języku J [Kmita, 1995, s. 189]. Zatem *odniesienie przedmiotowe X wyrażenia W języka J dane jest przez $Ap(W, J)$ oraz przez $As(W, J)$* . Wskazuje to, że w koncepcji semantyki J. Kmita odniesienie przedmiotowe ma charakter holistyczny (w jednym ze znaczeń tego terminu) [Kmita, 1995, s. 189].

Rozumiane jak wyżej odniesienie przedmiotowe wyrażenia W ma, zdaniem Jerzego Kmita [1995, 195], pewne ważne, zasługujące moim zdaniem na mocne zaakcentowanie, konsekwencje dotyczące rozumienia pojęcia *znaczenia* wyrażen językowych.

Zgodnie z tradycją, znaczenie wyrażenia (jest to Frege’owski sens wyrażany przez nie) wyznacza jego odniesienie przedmiotowe. Powyższa tradycja bywa dzisiaj kwestionowana, dodajmy, przez filozofów i logików, którzy „poważniej” niż Willard Van Orman Quine, Donald Davidson czy Richard Rorty traktują termin „znaczenie”. Ci ostatni traktują ten termin jako „nieoficjalny”, jako swego rodzaju instrument upraszczający stylistykę „mówienia” potocznego [Kmita, 1995, s. 195], przy czym pomijam tu już powody takiego traktowania omawianego terminu. „Poważniej” termin ten traktuje między innymi Hilary Putnam, kwestionujący do pewnego stopnia powyższą tradycję, sugerujący, że znaczenie wyrażenia nie określa w całości czy kompletnie jego odniesienie przedmiotowe [Kmita, 1995, s. 195].

Jeszcze dalej w kwestionowaniu powyższej tradycji idzie koncepcja Jerzego Kmita. Patrząc z jej perspektywy, „to nie odniesienie przedmiotowe wyznaczone jest w tym przypadku przez znaczenie, lecz rzecz się ma, w gruncie rzeczy, odwrotnie. Mianowicie znaczenie wyrażenia W zależy od wyznaczających (niejednoznacznie na ogół) odniesienie przedmiotowe wyrażenia W założeń ze zbioru $Ap(W, J)$ (potencjalne odniesienie przedmiotowe wyrażenia W) oraz ze zbioru $As(W, J)$ (stały ośrodek odniesienia przedmiotowego wyrażenia W) [Kmita, 1995, s. 195]. Trudno

zaprzeczyć, że propozycja Jerzego Kmity jest zdecydowanie najmocniejszą krytyką rozpatrywanej tradycji, traktowanej „poważnie”.

Nawiązując do krytyki tradycyjnego ujęcia relacji: „znaczenie wyrażenia W – odniesienie przedmiotowe W” zaproponowanej przez Jerzego Kmitę, chciałbym ze swej strony sformułować pewną uwagę. Mianowicie w omawianej koncepcji relacja między wyrażeniem W a jego odniesieniem przedmiotowym X jest szczególnym przypadkiem symbolizowania kulturowego – jest symbolizowaniem semantycznym [Kmita, 1995, s. 274]. I tak wyrażenie W jest symbolem kulturowym (semantycznym), natomiast odniesienie W, czyli X – jest obiektem kulturowo symbolizowanym (semantycznie) przez wyrażenie W.

Skoro jednak, według Kmity, to nie znaczenie wyrażenia W określa, wyznacza jego odniesienie przedmiotowe X, lecz jest odwrotnie – odniesienie przedmiotowe X określone przez $A_p(W, J)$ oraz $A_s(W, J)$ wyrażenia W, wyznacza jego znaczenie to czy nie jest tak, że to odniesienie przedmiotowe X określone przez $A_p(W, J)$ oraz $A_s(W, J)$ symbolizuje, w sensie wskazuje znaczenie wyrażenia W, odsyła do niego? Inaczej mówiąc, czy zaproponowana przez Jerzego Kmitę zmiana powyższej tradycji nie pociąga za sobą tego, że to, co było przez autora *Kultury i poznania* określane jako obiekt kulturowo (semantycznie) symbolizowany, czyli, określone jak wyżej, odniesienia X należy uznać za symbol kulturowy (semantyczny), natomiast to, co było symbolem kulturowym, czyli wyrażenie W należy określić obiektem kulturowo (semantycznie) symbolizowanym, obiektem do którego odsyła, na który wskazuje (przez to, że go określa, wyznacza) określone przez $A_p(W, J)$ oraz $A_s(W, J)$ odniesienie przedmiotowe X?

Gdyby uznać powyższe sugestie, należałoby na przykład powiedzieć, że predykat (1) „...jest drzewem” jest obiektem kulturowo (semantycznie) symbolizowanym (a nie symbolem semantycznym), natomiast predykaty (2), (3), (4), (5), (6) określające odniesienie (1), czyli X, stanowią łącznie nie obiekt symbolizowany, lecz symbol semantyczny wskazujący (1), określający jego znaczenie. Na powyżej postawione pytanie trudno jest mi jednak udzielić jednoznacznej odpowiedzi, gdyż wymagałoby to przeprowadzenia analiz wykraczających poza ramy tego artykułu.

Bibliografia

- Ajdukiewicz K., (1985), „Metoda eliminacji intensionalnych zdań i formuł zdaniowych”, [w:] *Język i poznanie*, t. 2, Warszawa, PWN, s. 365–370.
- Amsterdamski S., (1973), *Między doświadczeniem a metafizyką*, Warszawa, KiW.
- Davidson D., (1990), „O schemacie pojęciowym”, przeł. J. Gryz, *Literatura na Świecie*, nr 5(238), s. 100–120.
- Dobosz A., (2011), „Uwagi na temat koncepcji zjawiska podmiotowego Jerzego Kmity”, *FILO-SOFIJA*, Rok XI, nr 12(2011/1), 2011, s. 159–170.
- Dobosz A., (2012), „Uwagi na temat koncepcji semantyki Jerzego Kmity”, *FILO-SOFIJA*, Rok XII, nr 18(2012/3), 2012, s. 23–50.
- Feyerabend P., (1996), *Przeciw metodzie*, przeł. S. Wiertlewski, red. naukowa K. Zamiara, Wrocław, Siedmioróg.
- Kmita J., (1976), *Szkice z teorii poznania naukowego*, Warszawa, PWN.
- Kmita J., (1980), *Z problemów epistemologii historycznej*, Warszawa, PWN.
- Kmita J., (1985), *Kultura i poznanie*, Warszawa, PWN.
- Kmita J., (1995), *Jak słowa łączą się ze światem. Studium krytyczne neopragmatyzmu*, Poznań, Wydawnictwo Naukowe IF UAM.
- Kuhn T. S., (1968), *Struktura rewolucji naukowych*, przeł. H. Ostromęcka, S. Amsterdamski, Warszawa, PIW.
- Marciszewski W., (1970a), „Intensionalność”, [w:] *Mała encyklopedia logiki*, Wrocław-Warszawa-Kraków, Ossolineum, s. 89.
- Marciszewski W., (1970b), „Ekstensionalność”, [w:] *Mała encyklopedia logiki*, Wrocław-Warszawa-Kraków, Ossolineum, s. 62.
- Quine W.V.O., (1999), *Słowo i przedmiot*, przeł. C. Cieśliński, Warszawa, ALETHEIA.
- Szumilewicz I., (1980), „Spór o niewspółmierność teorii naukowych”, *Studia Filozoficzne* nr 1, s. 23–34.

Some Remarks on Jerzy Kmita's Concept of Semantics

ABSTRACT. The article presents the evolution of the semantic's account proposed by Jerzy Kmita. It will be showed that in his approach to semantic one can distinguish three different positions.

KEY WORDS: semantics, humanistic factor, intensionality, extensionality, assumptions

Artur Dobosz, Pracownia Humanistyki i Komunikacji Interpersonalnej w Zarządzaniu, Wydział Inżynierii Zarządzania, Politechnika Poznańska, ul. Strzelecka 11, 60-965 Poznań, artur.dobosz@put.poznan.pl